Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 117 (1747)
ROK VI.

NIEDZIELA

Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega! Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!

Cały świat uczci
Święto 1-Majowe
Wśród rosnącej aktywności mas dobiegają końca przygotowania do obchodów

MOSKWA — W atmosferze ogromnej aktywności politycznej i produkcyjnej przygotowuje się Moskwa — stolica pierwszego na świecie państwa socjalistycznego do Święta 1-Majowego — dnia międzynarodowej solidarności mas pracujących, dnia braterstwa robotników na całym świecie, dnia przeglądu sił pokoju.

Miasto przywdziewa odświętną szatę, budynki rządowe i domy mieszkalne toną w czerwieni sztandarów, w transparentach z hasłami Komitetu Centralnego WKP(b).

Pełniąc w ramach współzawodnictwa przedmajowego stachanowskie Warty Pracy, bohaterska klasa robotnicza Moskwy daje ogromne ilości ponadplanowej produkcji.

PARYŻ. W całej Francji trwają przygotowania do uroczystego obchodu Święta 1 Maja: W Paryżu tradycyjny pochód odbędzie się na trasie między placem de Nations, a placem Bastylii.

Tegoroczne przygotowania do święta robotniczego odbywają się we Francji pod znakiem szerokiej jedności akcji mas pracujących bez względu na przynależność polityczną i organizacyjną.

* * *

BERLIN. Jak donosi agencja ADN z Hamburga, robotnicy stoczni hamburskiej odbyli w związku z przygotowaniami do święta klasy pracującej zebranie, na którym uchwalili odezwę do wszystkich robotników Hamburga, by w tegorocznej manifestacji 1-majowej **wysunąć na czoło hasła walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o pokój i przeprowadzenie referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji.**

* * *

PEKIN. Jak podaje ukazująca się w Karachi gazeta „Impoz", zjednoczony komitet robotniczy miasta Karachi uchwalił rezolucję, domagającą się, by rząd Pakistanu uznał 1 maja za dzień wolny od pracy.



Z początkiem bież. miesiąca odbył się w Rzymie VII Kongres Partii Komunistycznej Włoch.

Na zdjęciu: Palmiro Togliatti wygłasza przemówienie.



Mimo terroru władz okupacyjnych i policji Adenauera, młodzi bojownicy pokoju w zach. Niemczech przedostali się na wyspę Helgoland, aby zaprotestować przeciw przekształcaniu swej ojczyzny w bazę wypadową nowej agresji. Utrzymali się oni przez szereg dni w dawnym bunkrze przeciwlotniczym nim zmuszeni byli ustąpić przed przemocą. Obecnie — w więzieniu w Kilonii są oni ofiarami bezwzględnych represji ze strony niemieckiej policji.

Na zdjęciu: Grupa bojowników o pokój w czasie przejazdu na Helgoland.

Titowcy organizatorami
akcji dywersyjnej przeciw Bułgarii

SOFIA. Bułgarska agencja telegraficzna podaje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której na podstawie zgromadzonego materiału i zeznań schwytanych szpiegów stwierdza, że oficjalne organy jugosłowiańskie, takie jak UDB (gestapo titowskie — przyp. red.), jugosłowiańska straż graniczna, organy partii titowskiej i i inne dokonywały werbunku i przerzutu szpiegów i dywersantów do Bułgarii.

Nota zwraca uwagę rządu jugosłowiańskiego na fakt, że odpowiedzialność za szpiegowską i dywersyjną działalność kontynuowaną dotychczas, jak również za niechęć podjęcia odpowiednich kroków dla jej zaprzestania **spada całkowicie na rząd jugosłowiański.**

Zakończenie narady
racjonalizatorów przem. skórzanego

W dniu wczorajszym zakończyły się obrady racjonalizatorów przemysłu skórzanego. Po wygłoszonym referacie na temat zadań przemysłu skórzanego w zakresie racjonalizatorstwa i wynalazczości, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali racjonalizatorzy oraz aktyw gospodarczy i administracyjny.

Dyskusję podsumował dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego ob. Kaszuba.

Delegaci zachodni
przyjęli sformułowanie ZSRR o traktatach pokojowych

PARYŻ. — Na 39 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych przewodniczył przedstawiciel ZSRR — Gromyko. Jako pierwszy zabrał głos delegat brytyjski Davies, który wystąpił przeciwko wnioskom radzieckim, domagającym się postawienia problemu demilitaryzacji Niemiec na pierwszym miejscu pierwszego punktu porządku dziennego, rozpatrzenia problemu redukcji zbrojeń oraz zagadnienia paktu atlantyckiego.

Przechodząc do następnych punktów porządku dziennego, Davies zakomunikował, że delegacje zachodnie postanowiły przyjąć radzieckie sformułowanie punktu, dotyczącego traktatów pokojowych, zawartych z szeregiem krajów. Punkt ten brzmi:

„Traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami — porozumienia czterech mocarstw, dotyczące Niemiec i Austrii".

Gromyko w odpowiedzi swej poruszył wszystkie punkty porządku dziennego i stwierdził, m. in.:

Pan Davies starał się wywołać wrażenie, jakoby delegacje zachodnie poczyniły poważne ustępstwa wobec stanowiska radzieckiego. Jest to niezgodne z rzeczywistością.

Delegacja radziecka przywiązuje wielką wagę do sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych na obcych terytoriach

Domagamy się — podkreślił Gromyko — **by ministrowie omówili zagadnienie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych w Europie i na Bliskim Wschodzie. Porządek dzienny, który nie uwględni problemu paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojskowych na obcych terytoriach — nie bedzie zadowalający!**

Kanał Wołga-Don
będzie gotowy już wiosną 1952 r.

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała list budowniczych kanału Wołga — Don do Józefa Stalina.

Budowniczowie kanału zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby droga wodna Wołga—Don oddana została do eksploatacji już wiosną 1952 r.

Autorzy listu zobowiązują się wykonać w 1951 r. 100.000.000 m sześciennych robót ziemnych, podnieść normy wydajności pracy od 3 — 15 proc., złożyć 2.150 tysięcy m. sześciennych betonu i żelazobetonu.

Budowniczowie kanału Wołga — Don zobowiązują się wyszkolić w 1951 r. 16.000 wykwalifikowanych robotników. Robotnicy ci stanowić będą kadry techniczne, które po zakończeniu budowy kanału, staną sie trzonem mechanizatorów pracy na pozostałych budowlach komunizmu.

Budowniczowie zapewniają, że 1 lutego 1952 roku oddaną zostanie do eksploatacji stacja pomp karpowskiego węzła wodnego i rozpocznie się napełnianie kanału i zbiornika wodą z Donu.

Pruszków melduje:

Zobowiązanie wykonane!
Inicjatorzy Czynu 1-Majowego odnieśli pełny sukces

WARSZAWA — W przededniu Święta Pracy, narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni odnosi wspaniałe zwycięstwa w realizacji zobowiązań 1-Majowych.

W dniu 28 bm. załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, która zainicjowała tegoroczny Czyn 1-Majowy, zakończyła już realizację swych zobowiązań, dotyczących podniesienia poziomu produkcji i kończy wykonywanie postanowień w zakresie obniżenia kosztów produkcji.

Do chwili obecnej załoga zakładów w Pruszkowie wyprodukowała ponadplanowe maszyny i części maszyn o łącznej wartości ponad 165 tys. zł. Z dużą nadwyżką wykonała również swój Czyn 1-Majowy brygada młodzieżowa im. Lidii Korabielnikowej pod kierownictwem Janiny Zborowskiej.

Racjonalizatorzy zakładów, którzy w ramach zobowiązań postanowili wykonać szereg urządzeń i przyrządów ułatwiających pracę, wszystkie swe pomysły zrealizowali już w całości.

Delegacja radziecka
na obchód 1-majowy przybyła do Warszawy

WARSZAWA. Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy delegacja radzieckich związków zawodowych, która weźmie udział w obchodzie Święta 1 Maja w Polsce. Delegacji przewodniczy przedstawiciel WCSPS Wasilij Silujanow. W skład delegacji wchodzą: górnik bohater socjalistycznej pracy — Fiodor Rab, wybitna przodownica pracy włókniarka — Saida Archadowa — laureat Nagrody Stalinowskiej i młody przodownik pracy z fabryki moskiewskiej „Kaliber" — Władimir Utkin.

Wojska interwentów
nadal w odwrocie

LONDYN. — Jak wynika z doniesień korespondentów dzienników angielskich, dowództwo wojsk amerykańskich w Korei zaostrza coraz bardziej cenzurę wiadomości nadsyłanych z frontu. Toteż wiadomości, jakie nadeszły w dniu 28 kwietnia do Londynu są bardzo skąpe.

Korespondent agencji Reutera donosi, że na środkowym i zachodnim odcinku frontu **trwa silny nacisk wojsk ludowych.**

„Wojska sojusznicze — pisze korespondent Reutera — wycofują się w dalszym ciągu na południe".

W rejonie Czenczonu wojska amerykańskie **opuściły miasto Kampjong, a w rejonie Seulu miasto Yidżonbu.**

Panczen-Lama
Tybetu w Pekinie

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, dnia 27 bm. przybył do Pekinu Panczen-Lama wraz z **grupą towarzyszących mu osób. Na dworcu** Panczen-Lamę witali: zastępcy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Czu Teh i Li Czi-szen, premier Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-lai, zastępcy premiera Czen Jun, Kuo Mo-żo i Huan Jen-pej.

Wieczorem premier Czou En-lai wydał bankiet na cześć Panczen-Lamy i towarzyszących mu osób.

Z całego kraju

MŁODZIEŻ BUDUJE NOWĄ HUTĘ

BYDGOSZCZ — Z Bydgoszczy wyjechało ostatnio przeszło 1.000 synów i córek pracujących chłopów, którzy samorzutnie zgłosili się z terenu woj. bydgoskiego do brygad młodzieżowych, budujących Nową Hutę.

W uroczystościach pożegnalnych chłopskiej młodzieży wzięły udział m. in. zespoły świetlicowe i młodzież szkolna.

* * *

W WALCE Z WYZYSKIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

WARSZAWA — Bogacze wiejscy zatrudniający robotników najemnych płacą im nieraz wynagrodzenia niższe, niż ustalone w układzie zbiorowym.

W ostatnich dwu latach Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa interweniował w 5.260 wypadkach wyzyskiwania robotników rolnych przez bogaczy wiejskich i zmusił bogaczy do uregulowania zaległych zarobków i innych świadczeń na łączną sumę ponad 750.000 zł.

* * *

OSIĄGNIĘCIA OSZCZĘDNOŚCIOWE ZBM W SZCZECINIE

SZCZECIN — Załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie w ciągu ostatnich 6 tygodni br. zaoszczędziły ponad 105 tys. cegieł, niemal 7 tys. kg. cementu, 7.500 kg wapna i znaczną ilość desek, pustaków, lepiku bitumicznego, kleju, smoły i szkła.

Z zaoszczędzonych przez załogi budowlane materiałów wybudowany zostanie w Szczecinie ośrodek szkolenia partyjnego oraz Dom Dziecka.

* * *

NOWE NORMY W PRZEMYŚLE GUMOWYM

WARSZAWA — Załogi zakładów przemysłu gumowego w całym kraju przystępują obecnie do pracy na nowych normach, wprowadzonych w miejsce przestarzałych, zaniżonych mierników.

Wśród wielu fabryk przemysłu gumowego, które pracują już według usprawnionych norm bardzo dobre wyniki produkcyjne osiąga załoga zakładów przemysłu gumowego Pe-Pe-Ge w Grudziądzu.

W poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godzinie 17-ej w Teatrze przy ul. Więckowskiego 15 odbędzie się

Uroczysta Akademia 1-Majowa

Referat na Akademii wygłosi I Sekretarz Komitetu Łódzkiego P. Z. P. R. — ob. Paweł Wojas.

Komitet Obchodu 1-Maja w Łodzi

Tematy dnia

Oblejcie mnie benzyną...!

(rzecz dzieje się w 1945 r. w jednym ze schronów Berlina).

Hitler: Oblejcie mnie benzyną! Przegrałem wojnę! Chcę umrzeć! Kto ma zapalniczkę?

Pierwszy sekretarz: Spróbujmy mu jeszcze wytłumaczyć...

Ewa Braun: Szkoda czasu. Lepiej go oblejcie...

Hitler: Czas to pieniądz! Oblewajcie mnie!

Ewa Braun: (do sekretarza) Niech pan nie będzie takim fajtłapą! Trzyma pan tak tę bańkę, że wszystko wylewa pan na podłogę!

Pierwszy sekretarz: Pani wybaczy, ale to ze wzruszenia. To jest dopiero pierwszy führer, którego oblewam benzyną! Drugim razem pójdzie lepiej!

Hitler: Oblewajcie mnie!

Drugi generał: Ależ wodzu... W Ameryce mają nowego prezydenta... Jakiś Truman. Co będzie, jeśli zarzuci politykę Roosevelta?...

Trzeci generał (nieśmiało): Możliwe... Możliwe, że ten Truman będzie prowadził politykę antyradziecką...

Hitler (krzyczy): Co za głupstwa ta mi wygadujecie! Że Truman będzie prowadził antyradziecką politykę?... Przecież tylko Związkowi Radzieckiemu zawdzięczają zwycięstwo! Ha! Ha! Oblewajcie mnie!

Czwarty generał: A co, jeśli ten Truman zwariuje? Były już takie wypadki?...

Piąty generał (szczęśliwie): ...a to by znowu postawiło Wehrmacht na nogi...

Pierwszy generał (z jarzącymi się oczyma): Manteufel mógłby stać się dowódcą...

Drugi generał (w transie): Truman by z nim konferował...

Trzeci generał (z zadowoleniem): Dałby nam tanki, armaty, samoloty. Jeszcze nie wszystko przegrane, mój wodzu.

Hitler (wścieka się): Błazny! Wariaci! Co mi tu pleciecie! Popili się wszyscy! Wychlali moją benzynę! Dosyć mam już tego! Oblewajcie mnie!

Piąty generał (z płaczem): Wodzu! Miałem taki piękny sen! Z Schachta zrobili Amerykanie gospodarczego doradcę, z Heussa prezydenta, a Adenauer był premierem (szeptem), pan był nadal führerem, przydzielili panu tylko amerykańskiego doradcę, ale to nie przeszkadza...

Hitler (ze złością): Stary błaźnie! Normalnego człowieka nie trzymają się takie idiotyzmy! Oblewajcie mnie!

Ewa Braun: Co mamy robić? Benzyna jest jego. Niech robi z nią co chce.

Pierwszy sekretarz (oblewa Hitlera benzyną).

Ewa Braun (w zamyśleniu): Przynajmniej ta plama z marynarki mu zniknie...

* * *

Gdyby człowiek mógł przewidzieć przyszłość, mógłby sobie zaoszczędzić nieco benzyny!...

„Dikobraz“

Gigantyczny wzrost czytelnictwa

117 milionów książek

wydanych zostanie w bieżącym roku

Dobitnym wyrazem rozkwitu polskiej kultury w warunkach stworzonych przez władzę ludową jest imponujący rozwój ruchu wydawniczego. Ilość wydawanych w naszym kraju książek — artykułu pierwszej potrzeby — wzrasta z roku na rok.

W roku bieżącym **plan wydawniczy przewiduje 5.900 nowych pozycji, które ukażą się w łącznym nakładzie 117 milionów egzemplarzy.** Liczba ta nabiera szczególnej wymowy w zestawieniu z działalnością wydawniczą w Polsce sanacyjnej, kiedy przeciętnie wydawano rocznie 20 milionów egzemplarzy.

W olbrzymich, niespotykanych dotychczas w Polsce nakładach wydajemy dziś podręczniki szkolne, dzieła klasyków marksizmu - leninizmu, prace naukowe, literaturę piękną, książki dla dzieci i młodzieży.

Piszący przed wojną literat wydawał swoje powieści w prywatnych firmach, w przeciętnym nakładzie 3.000 egzemplarzy. Otoczony opieką państwa pisarz Polski Ludowej, poruszający w swej twórczości najżywotniejsze problemy narodu budującego socjalizm, uzyskuje dla swych dzieł **ośmiokrotnie wyższe nakłady.** (Przeciętny nakład beletrystyki w 1951 roku wynosi 24.000 egzemplarzy). Dzieła naukowe ukazują się obecnie w 10-krotnie wyższych nakładach niż przed wojną.

117 milionów estetycznie wydanych i tanich książek naukowych, nowości beletrystycznych, dzieł klasyków literatury światowej, podręczników, broszur literatury polityczno-społecznej i prac popularno-naukowych — docierając do rąk robotnika i chłopa w najodleglejszych zakątkach kraju, świadczą o spełnieniu się słów Lenina: — **„Literatura będzie służyła milionom ludzi pracy, którzy stanowią kwiat kraju, jego siłę, jego przyszłość“.**

Komunikat Ministerstwa o zwalczaniu stonki ziemniaczanej

Wyniki ostatnich poszukiwań stonki ziemniaczanej oraz szczegółowe lustracje zeszłorocznych ognisk stonki, przeprowadzane przez służbę ochrony roślin wskazują, że ten groźny szkodnik, może pojawić się w roku bieżącym wcześniej niż w roku ub.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wzywa więc wszystkich rolników do przeprowadzania codziennych, dokładnych przeglądów upraw ziemniaków wczesnych, zwłaszcza zaś ziemniaków na poletkach chwytnych, założonych na terenach, gdzie w roku ubiegłym wykryto ogniska stonki. Przeglądy trzeba rozpocząć już od chwili ukazania się naci na powierzchni gleby.

W wypadku znalezienia stonki ziemniaczanej, należy o tym zawiadomić natychmiast prezydium gminnej rady narodowej.

HALLO POLSKIE RADIO

PONIEDZIAŁEK, 30 KWIETNIA

13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV — „Uczmy się śpiewać“. 13.50 Aud. ZNP. 14.05 Muzyka, 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych z cyklu: „Hallo młodzi technicy“. 15.50 Aud. PKC dla chorych. 16.05 Muzyka, 16.20 Program lokalny, 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 „Z frontu 1-Majowych Zobowiązań Pokoju“. 18.00 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa“ — wykład z cyklu: „Przyroda“ 19.20 Koncert Chóru Polskiego Radia. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.25 „Z frontu 1-Majowych Zobowiązań Pokoju“. 20.45 Pieśń walki, pokoju i zwycięstwa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Uniwersytety Rewolucji“ — fragm. książki M. Turlejskiej. 22.20 Reportaż z wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. 22.30 Koncert Orkiestry i Chóru Polskiego Radia. 23.10 Muzyka.

Nasze rady

RODZEŃSTWO GAPYS: Kochane dzieci, zgłoście się do Oddziału Opieki nad Dzieckiem, Łódź, ulica Jaracza Nr. 11, do kierownika Pietrasiaka, a prośba Wasza będzie spełniona. Pozdrawiamy Was serdecznie!

* * *

SMUTNA CZYTELNICZKA: Nadmierna otyłość może być spowodowana m. in. złą przemianą materii. Jest to dolegliwość, wymagająca porady lekarskiej. Redakcja, jak o tym informowaliśmy już niejednokrotnie, porad lekarskich nie udziela.

* * *

ZAINTERESOWANY ENERGETYK: — Pracownik, mający za sobą 3-letnią praktykę oraz zasób wiedzy w zakresie 9 kl. szkoły podstawowej, względnie szkołę zawodową, może przystąpić do egzaminu na technika. Ekstern — to kandydat, który przystępuje do egzaminu poza zespołem danej szkoły, a przygotował się do egzaminów prywatnie.

* * *

K. BRZEŻOWICZ: — Niepotrzebnie Pan się martwi z powodu potłuczenia przez synka radiowej skrzynki bakelitowej. Może Pan wymienić skrzynkę na nową w warsztacie naprawczym Centrali Handlowej Przem. Elektrotechn. — Ekspozytura w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 44.

* * *

STAŁY CZYTELNIK: — Podawaliśmy już niejednokrotnie, że Wojewódzka Stacja Przetaczania i Konserwacji Krwi mieści się w Łodzi przy ul. Armii Ludowej Nr. 28.

* * *

Z. J. Z RADOMSKA: — Niepotrzebnie Pan się trapi, gdyż może Pan nadal uczyć się w Liceum Mechanicznym w Radomsku. Niezamożna młodzież korzysta ze stypendium oraz z internatu.

Przyszli oficerowie



W młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni odbyło się spotkanie podchorążych ze szkół oficerskich Wojska Polskiego z uczącą się młodzieżą Gdyni.
Na zdjęciu: podchorąży Geller opowiada kandydatom do szkół oficerskich o warunkach życia i nauki w szkole.

Odpoczynek, sport, rozrywki

„Obozy wędrowne“

pozwolą młodzieży połączyć przyjemne z pożytecznym

Jak już podawaliśmy, w bież. r. skorzysta z wakacyjnych obozów ok. 65 tys. młodzieży. Będą to obozy szkoleniowe, wypoczynkowe i wprowadzone po raz pierwszy „obozy wędrowne“.

Na obozach szkoleniowych aktyw szkolny ZMP łączyć będzie racjonalny wypoczynek z pracą nad pogłębieniem swego wyrobienia organizacyjnego i podniesienia poziomu ideologicznego.

Uczestnicy obozów wypoczynkowych poświęcą 3 godziny dziennie na wykonanie lekkich prac społecznie użytecznych dla środowiska, w którym znajduje się obóz. W zależności od wieku i stanu fizycznego młodzież pomoże w pracach przy żniwach, w walce ze szkodnikami leśnymi, w zbiorze runa leśnego i ziół leczniczych.

Uczniowie szkół zawodowych i młodzież interesująca się techniką będą mieli możność poznać maszyny rolnicze, wykonując lekkie prace pomocnicze w POM-ach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Uczestnicy „obozów wędrownych“ pogłębią i uzupełnią wiadomości teoretyczne, nabyte w szkole praktyczną obserwacją fauny, flory, folkloru lub rozwoju gospodarczego terenu, przez który prowadzić będzie szlak wędrowny obozu.

We wszystkich typach obozu szczególną uwagę zwróci się na wychowanie fizyczne młodzieży oraz na akcję kulturalno-oświatową.

Organizowane więc będą pod kierunkiem wyszkolonych instruktorów wychowawców gry i zajęcia sportowe oraz imprezy artystyczne i kulturalno-rozrywkowe.

Włókniarki i włókniarze! Podnoście wydajność pracy i jakość produkcji — dajcie więcej tkanin masom pracującym!

Codzienna nowelka „Expressu“

Ginter Kunert

Audycja radiowa

Mister Ronaldson i pani Ronaldson są dzisiaj wyraźnie w złym humorze. Właśnie skończyła się mała sprzeczka małżeńska. Oboje siedzą chmurni w swojej jadalni.

Milczenie przedłuża się. O czym mówić w podobnych wypadkach?...

— A! — przypomina sobie mister Ronaldson, spoglądając na zegarek i powiada głośno do żony:

— Za parę minut będzie mówił prezydent Truman. Czy nie sądzisz, że wartoby nastawić radio?

Pani Ronaldson wie, że jej męża nudzi śmiertelnie polityka, że pytanie postawił zupełnie machinalnie. Ponieważ jednak chciałaby zrobić mu na złość powiada, udając ożywienie.

— Dobrze [illegible] słuchamy.

Pan Ronaldson drapie się po brodzie. Właściwie chciałby się cofnąć, ale opanowuje swój odruch.

— Dobrze, nastawię jej na złość! — myśli z mściwą satysfakcją i podchodzi do aparatu.

Wprawnymi palcami przekręca gałkę.

Najpierw jakieś chaotyczne odgłosy jazzu, potem poważny głos speakera, oświadczający całemu światu, że pasta do obuwia firmy „Primavera“ ma zapach poziomek, a zapewnia skórze trwałość na wiele wieków.

Znów jakaś gardłowym głosem śpiewana piosenka, a potem zabrzmiała uroczysta zapowiedź.

— Drodzy słuchacze!

Za parę minut nastąpi wiekopomna chwila, która z całą pewnością przejdzie do historii. Oto prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman wygłosi na Kongresie mowę w sprawie podwyższenia podatków i pożyczek zbrojeniowych.

Do tej chwili prezydent Truman nie wszedł jeszcze do gmachu Kongresu. Na sali widzimy tylko senatorów. Jest to dla nich właściwie stracony czas, bo zamiast zajmować się swoimi interesami i brać łapówki, muszą spędzić parę godzin na posiedzeniu.

Na galerii słychać wśród tłumu ożywiony szept.

Nawiasem mówiąc tłum ten składa się w osiemdziesięciu procentach z członków policji tajnej, a w dwudziestu ze zwykłych funkcjonariuszy policji kryminalnej...

Słyszycie ruch?

To na galerię wnosi się większą ilość teleskopów, przez które będą obserwowani senatorzy i przedstawiciele poszczególnych partii.

Uwaga! Uwaga! Nastawcie lepiej uszu! Z daleka słychać odgłos kroków i sygnały trąbek naszej dzielnej piechoty. Słyszycie szum? To nadjeżdżające czołgi.

Jedenasta dywizja artylerii, która pilnuje budynków Kongresu, zostaje właśnie wzmocniona przez trzecią brygadę czołgów...

Na marginesie uwaga:

Wczoraj, drogie słuchaczki i drodzy słuchacze, przeszukał cały gmach oddział poszukiwaczy min dwudziestej piątej dywizji poszukiwaczy min. Nie znaleziono jednak nic, prócz kilku szpilek do włosów oraz trzech niedopalonych cygar, które przekazano natychmiast do analizy oddziałowi materiałów wybuchowych naszej dzielnej defensywy.

Prosimy miłe słuchaczki i słuchaczy o trochę cierpliwości.

Jeszcze parę minut, a pan prezydent zjawi się na sali.

Ach... Ach!...

Z ulicy słychać teraz odgłos ostrej komendy.

Słyszycie? Odgłosy nadjeżdżających wozów.

Na sali ruch.

Senatorzy podnoszą się.

Ach, szkoda, że nie widzicie tej sceny!

Wielkie drzwi sali otwierają dzielni pionierzy sto sześćdziesiątej drugiej pionierskiej dywizji. Zaraz potem wchodzi na salę tyraliera ochronna w bojowych mundurach.

Co widzę? Oddział ten jest uzbrojony w działka przeciwlotnicze i miotacze min naszej dwudziestej ósmej dywizji... Jest i pluton z aparatami podsłuchowymi.

Z tego miejsca widzę ich doskonale... Za oddziałem żołnierzy ukazuje się dwudziestu pięciu korpulentnych panów, pomiędzy którymi prawdopodobnie schowany jest pan prezydent.

Tak jest! Tak jest istotnie.

Darujcie mi, drodzy słuchacze, że nie poznałem natychmiast naszego Wspaniałego...

O, teraz widzę go bardzo dokładnie.

Ach, ach! Widzę również, że pan prezydent ma na marynarce stalowy pancerz firmy Williams and Co. Na jego głowie połyskuje ochronny hełm firmy Brown, Brown i Brown... Na jego prawym biodrze kołysze się Colt.

Słyszycie ten szum?

To senatorzy, zerwawszy się z miejsca, pozdrawiają burzliwie pana prezydenta...

...Na trybunę prezydenta wciąga się ciężki karabin maszynowy...

Zebrana na galerii publiczność demonstruje na cześć swojego pana.

Prezydent dziękuje... Podnosi rękę do góry na znak, że chce przemówić. Chwila ciszy...

Pan prezydent otwiera usta i zaczyna swoje przemówienie od jędrnych, amerykańskich, demokratycznych słów.

— My, Amerykanie, nie boimy się nikogo w świecie, oprócz Boga!

(Tłum. z „Frischer Wind“ R.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Zegarek nam nawalił! Tyle lat chodził, a dziś mu się odwidziało! Zanieś go do naprawy...
WACEK: — Ano jak mus, to mus!

ZEGARMISTRZ: — Czytałem o takich zegarkach w książkach fachowych... Trzeba go było naprawić sto lat temu! Dziś — pod tramwaj go i koniec!

WACEK: — Nikt go nie chce naprawić! Mówią, że to stary grat...
WICEK: — No to kropnę go i już!...
WACEK: — Stój! Co robisz!...

WACEK: — Rozbiłeś zegarek!
WICEK: — Tylko szkiełko! Ale chodzi!... Co ty na to?
WACEK: — Zegarek jest dobry, tylko zegarmistrze kiepscy!...

Plac Zwycięstwa w nowej szacie



Jeszcze kilka dni temu tak wyglądał Plac Zwycięstwa. Robotnicy pospiesznie układali nawierzchnię, aby zdążyć na 1 Maja. We wtorek Plac zobaczymy już w nowej szacie!

Zamiast na walizkach — w świetlicy

Kino na Dworcu Kaliskim

skróci czas oczekiwania pociągu

Niezbyt wygodnie było dotąd podróżnym, czekającym na pociąg na Dworcu Kaliskim. Ponieważ poczekalnia jest „nieprzytulna", przenosili się na placyk przed wejściem i tutaj na walizkach przebywali aż do nadejścia pociągu.

Wkrótce warunki te ulegną zdecydowanej poprawie, gdyż DOKP otwiera na dworcu specjalną świetlicę dla podróżnych, która będzie się znajdowała w pomieszczeniu zajmowanym poprzednio przez bufet Kolejowych Zakładów Gastronomicznych. Oddanie świetlicy do użytku nastąpi jeszcze w tym miesiącu.

Żeby podróżnym jak najbardziej uprzyjemnić czas oczekiwania, zamierza się tu również uruchomić kino, w którym wyświetlane będą krótkometrażówki, kroniki oraz filmy oświatowe i popularno - naukowe. Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi w porozumieniu z DOKP przedsięwziął już w tym celu odpowiednie kroki.

W tak urządzonej świetlicy nikomu już się nie będzie nudziło. Pisma, radio, gry towarzyskie i filmy zainteresują podróżnych tak dalece, że trzeba będzie pilnie uważać, aby nie „przegapić" pociągu. (kb).

NA MOIM EKRANIE

Jak długo jeszcze?

Co jest trudniej: zbudować dom czy wyremontować sklep?

Chyba każde dziecko odpowie bez namysłu na to pytanie. Wprawdzie nasi murarze już pokazali, że można wybudować duży dom w 12 dni, ale to są „szybkościowce".

Mówimy o normalnej pracy, bo jeśli chodzi o rekordy, to znamy i inne. Np. „Grand-Cafe", „Sim" lub „Tabarin". Jak długo trwają remonty tych lokali nie mogę dokładnie powiedzieć, bo tych rzeczy nie pamiętam. Byłem jeszcze za młody, kiedy je rozpoczynano...

Okazuje się jednak, że nic nie straciłem. Oto i „za moich czasów" powstaje nowy rekord. Czy będzie tak imponujący jak tamte — to się zobaczy.

Rekordzistą chce tym razem być łódzka ekspozytura Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego.

Nie wiem, czy CZPM osiągnie pełny sukces, niemniej już dotychczasowy wynik jest godny zainteresowania. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy ulicy Wólczańskiej i najbliższych przecznic śledzą z ciekawością te zmagania z czasem.

Za kilka dni upłynie równo pół roku od chwili, gdy przystąpiono do remontu sklepu przy ul. Wólczańskiej 226.

Jesteśmy ciekawi, jak to jeszcze długo potrwa. I ile nowych domów zdąży się wybudować w okresie remontowania tego jednego sklepu!

(Na podstawie listu Czytelnika J. L.)

Obniżka

cen masła

Z dniem 1 maja b.r. wchodzą w życie nowe ceny masła mleczarskiego, obowiązujące w sezonie letnim. Cena 1 kg. masła stołowego została obniżona z 24 do 22 zł. a masła wyborowego z 27 do 25 zł.

Kawał(ty) z Expressu

Ojciec zgłasza się do szkoły, aby dowiedzieć się o postępach syna w nauce. Przyjmuje go wychowawczyni.

— Bardzo żałuję, ale dwójki, które pana syn ostatnio dostał niczego pana nie nauczyły...

* * *

Pan Agapit przyjechał niedawno z Hiszpanii. Znajomi pytają go jak się żyje ludności pod reakcyjnymi rządami generała Franco.

— Bardzo kiepsko — odpowiada pan Agapit. — A najgorzej wiedzie się dentystom. W ogóle nie mają co robić...

— Dlaczego dentystom powodzi się tak źle?

— Bo przecież tam nie wolno otworzyć ust!

Ostatnie przygotowania przed Świętem

Dekorujemy miasto!

Łódź przybiera uroczystą szatę aby jak najokazalej zaprezentować się 1-go Maja

Szare mury kamienic złoci słońce. W tłumie przechodniów widać kolorowe, lekkie stroje kobiet i zaróżowione od ciepła twarzyczki dzieci. Gwar i ruch — ulice Łodzi tętnią życiem.

Ale przyglądając się bliżej przechodniom, można zauważyć niecodzienny szczegół: na wielu piersiach tkwi czerwona kokardka. A w oknach wystawowych i na murach domów widnieją okolicznościowe dekoracje. Na ich tle prawie wszędzie biały gołąb.

— On nie ucieknie, prawda, mamusiu? To gołąbek z papieru...

— Tak, synku. Trzeba go jednak bardzo, bardzo lubić. Bo to symbol pokoju. Żebyś mógł spokojnie spać w swym łóżeczku i bawić się wesoło z dziećmi....

* * *

Przed jednym z domów na Piotrkowskiej stanął samochód ciężarowy. Z jego wnętrza wyskakuje kilku ludzi w roboczych kombinezonach. Wyciągają drabinę, zwój kabla, skrzynię z narzędziami. Ustawiają wszystko pod murem domu.

— Co tu panowie robicie? Pewnie reflektory na 1 Maja — pyta ciekawie jakiś uczeń.

— Nie. Megafon zakładamy. Jesteśmy z Dyrekcji Okręgowej Radiofonizacji Kraju. Już tak od dwóch tygodni jeździmy po województwie i wszystkich dzielnicach Łodzi, zakładając głośniki na uroczystości 1 - Majowe — kierownik sekcji megafonizacji, ob. Łopat, chętnie zaspokaja ciekawość chłopca.

— Ja wiem, u nas w szkole też będą głośniki. Ale swoją drogą — radiomechanika, to ciekawa robota...

— Ciekawa! — radiomechanicy Smolarczyk i Pietrzyk cieszą się entuzjazmem chłopca. — Może i ty będziesz w przyszłości zakładał takie megafony, albo i lepsze. Do tego czasu jeszcze nie jeden 1 Maj będziemy obchodzić...

* * *

— Ile macie już gotowych portretów?

— Ponad 100. Zatelefonujcie do tych zakładów, które miały dziś odebrać swoje. Niech przyślą kogoś po południu...

W Związku Plastyków gorączkowy ruch. Część pokoju wypełniona świeżo ukończonymi przez artystów portretami dostojników państwa.

— Trzeba jeszcze zajrzeć na Narutowicza, jak im się udały draperie...

— Ja nie mogę, bo mam jeszcze dużo roboty w zakładach Marchlewskiego. Ale pan Stanisław pójdzie...

Wykwitające w wielu punktach miasta dekoracje bardziej reprezentacyjnych budynków są projektowane przez artystów i wykonywane pod ich kierunkiem. A takich budynków jest bardzo dużo...

* * *

— Hallo! Podnieście wyżej ten napis!

Dekorator PSS, Janio, z przerzuconym przez ramię płatem czerwonego materiału stoi przed domem, przy ulicy Piotrkowskiej 100 i bada ustawienie dekoracji.

— Roboty mamy dość, bo przeszło 50 wystaw i 2 duże budynki przypada na naszą 3 - osobową ekipę. A chcemy zrobić jak najładniej!...

* * *

...jak najładniej! Całe miasto przybiera odświętny wygląd, na każdym kroku widać szczere staranie o możliwie wspaniałe upiększenie Łodzi na dzień 1 Maja. Będzie to przecież dzień radości, święto ludzi pracy, święto rosnącego, budującego się kraju!... (bd)

NASI CZYTELNICY PISZĄ

BRUDY W STARGARDZIE

Kochani Wicku i Wacku!

Wcale się nie spodziewacie, od kogo ten list — a to aż ze Stargardu Szczecińskiego! Otóż, drodzy, zaglądacie do wszystkich miast, to i do nas zajrzyjcie, choć jest do nas bardzo daleko. Zwrócimy Wam za podróż.

U nas z porządkami i miesiącem czystości jest nie bardzo, boimy się, że kwiecień minie, a brudy na naszych podwórzach i sterty śmieci przewyższą wysokość domów. Muchy już o tym się zwiedziały i robią naloty. Pisaliśmy o tym do Szczecina, do Warszawy, zwracaliśmy się do ZOM-u — ale to nie poskutkowało.

Więc prosimy Was, Wicku i Wacku, ruszcie się z Łodzi i zajrzyjcie do nas na zachód. Tylko musicie wziąć ze sobą maski i założyć je przed wejściem na nasze podwórka.

Mieszkańcy Stargardu Szczecińskiego

Może głosy te dotrą prędzej do Prezydium Rady Narodowej w Stargardzie na długiej fali — z Łodzi? Próbujemy!...

LISTY — ŻÓŁWIE.

Piszę do Ciebie, Redakcjo, w imieniu wszystkich mieszkańców gm. Będków, pow. Brzeziny.

Mamy pocztę. I co z tego, skoro listy nie są doręczane w właściwym czasie? Przyczyną tego jest wygodnictwo listonosza, który wyręcza się znajomkami a nie sam doręcza listy adresatom. A z listami rozmaicie się dzieje, albo są doręczane z opóźnieniem, albo w ogóle nie są doręczane...

(—) St. Malinowski

Oszklone słupy na przystankach tramwajowych

Z dużym zaciekawieniem przyglądali się łodzianie w sobotnie południe pracom przy ustawianiu słupów przystankowych MZK. Roboty te prowadzi się na Piotrkowskiej przy Andrzeja i Placu Reymonta.

W tych dwóch punktach miasta, zamiast dawnych żelaznych, staną estetyczne, oszklone słupy, które wieczorem będą oświetlone. Znajdą się na nich tablice informacyjne z trasami poszczególnych tramwajów itp.

Ustawianie obydwu słupów ukończy się jeszcze przed 1 maja. (tk)

Doniosły okólnik

Nie wolno organizować konferencji

w godzinach przyjmowania interesantów

Niepunktualne rozpoczynanie konferencji i posiedzeń lub odwoływanie ich z powodu nieobecności zaproszonych uczestników jest w urzędach zjawiskiem dość częstym. Powoduje to dezorganizację pracy, niepotrzebną stratę czasu a niekiedy i straty materialne.

W dobie mobilizacji wszystkich sił do realizacji Planu 6-letniego i socjalistycznej dyscypliny pracy nie można tolerować takich zjawisk.

Dotychczasowy moralny obowiązek punktualnego rozpoczynania konferencji — okólnikiem Prezesa Rady Ministrów przekształcony został obecnie w obowiązek prawny.

Przewodniczący konferencji muszą rozpoczynać je punktualnie i w razie spóźnienia się lub nieobecności któregoś z zaproszonych uczestników — zawiadomić o tym jego władze przełożone. Takie osoby należy pociągnąć do odpowiedzialności służbowej za dezorganizację pracy.

Jeżeli ważne przyczyny służbowe uniemożliwiają komuś przybycie na konferencję, musi on o tym zawiadomić organizatorów przed terminem rozpoczęcia konferencji.

W trosce o sprawne załatwianie interesantów okólnik zakazuje organizowanie konferencji i posiedzeń w godzinach przyjmowania interesantów.

Co zobaczymy w maju na ekranach kin

W miesiącu maju na ekrany kin łódzkich wejdzie kilka nowych wartościowych filmów.

Zobaczymy więc kolorowy film radziecki „Mosorgski" o życiu twórcy opery „Borys Godunow". Film ten cieszył się wielkim powodzeniem na festiwalu filmowym w Cannes.

Drugim kolorowym filmem będzie „Gęsiarek Matyi" produkcji węgierskiej. Niedole robotników włoskich, którzy wyemigrowali do Ameryki, zobaczymy w filmie produkcji angielskiej pt. „Za cenę życia".

Film fiński „Rwący potok" pokazuje nam życie wsi fińskiej. Treścią filmu są stosunki między bogaczami a biedotą wiejską. (u)

PKO w MOI
Nowa placówka czynna od 2 maja

W Miejskim Ośrodku Informacji przy ul. Piotrkowskiej 104 powstanie w najbliższych dniach placówka PKO. Począwszy od 2 maja będzie ona czynna codziennie w godzinach od 10 do 15.30.

Tak jak w innych, również i w tej placówce będziemy mogli m. in. wpłacać za pomocą odpowiednich przekazów należności za światło, gaz, otwierać książeczki oszczędnościowe itd. (kb)

Z niewygodnych pomieszczeń do jasnych budynków
W powstającym osiedlu przy ul. Żabiej zamieszka 800 robotników budowlanych z prowincji

Nazywa się to — „baraki". Na zewnątrz może i tak wygląda, ale kto wejdzie do środka...

Duże, jasne, błyszczące schludnością pokoje, przestronne korytarze, biel ram okiennych i połyskujący mosiądz klamek, stanowią miły widok dla oka.

— Czuję się tu jak u siebie w domu — twierdzi Aleksander Messal, który do Łodzi przyjechał przed 8 miesiącami z Woli Dąbskiej koło Sieradza i pracuje obecnie jako pomocnik murarski. — Mieszkałem przed tym w hotelu przy remizie tramwajowej na Dąbrowskiej, ale warunki tu i tam są nie do porównania...

Podoba się tu również Bolesławowi Majsnerowi. Onegdaj dopiero przyjechał do Łodzi z rodzinnego Dąbia i zgłosił się do pracy w Łódzkim Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego.

Ci dwaj mieszkają już w pierwszym z oddanych do użytku budynku w osiedlu hoteli robotniczych, budującym się na Żabiej.

Roboty są jeszcze w pełnym toku. Wykańcza się w pośpiechu budynek, w którym znajdzie pomieszczenie ogromna świetlica na 300 osób, odpowiednio wyposażona i przygotowana do pracy kulturalnej i oświatowej wśród przybyłych z prowincji robotników.

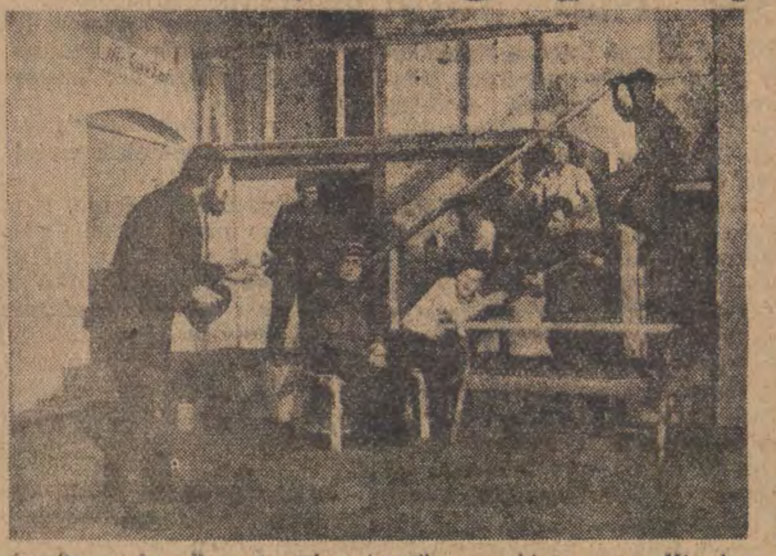
Do 15 maja gotowe będą też inne budynki pomocnicze, jak pralnia, kuchnia i łaźnia oraz administracja. Osiedle przeznaczone dla 800 robotników upiększy się kwietnikami i zielenią na obszernym placu otaczającym zabudowania.

Werbunek sił roboczych dla Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w powiatach: rawskim, sieradzkim i łaskim już się rozpoczął. Dla nich to w głównej mierze przeznaczone jest nowe osiedle. Przeniesie się tu też robotników z hoteli na Stokach, Dąbrowskiej i Piotrkowskiej. Pomieszczenia te likwiduje się ze względu na nieodpowiednie warunki.

Prawie dwukrotnie zwiększony na najbliższy okres program budownictwa wymaga zatrudnienia pokaźnej ilości nowych sił roboczych. Stan załogi bowiem utrzymany przez całą zimę i obecnie na najwyższym poziomie z ubiegłej jesieni, to jest 7 tys. osób nie wystarcza dla wykonania tych zadań. Potrzeba jeszcze ok. 1.000 ludzi. Szybko postępująca mechanizacja robót budowlanych, wpływająca na zwiększenie wydajności pracy oraz polepszenie warunków bytu robotników zamiejscowych, pomoże na pewno rozwiązać najważniejszy zeszłoroczny problem naszego budownictwa, jakim był stały brak sił roboczych.

Mamy również nadzieję, że zarówno związek zawodowy, jak i przedsiębiorstwa budowlane nie zaniedbają odpowiedniej pracy kulturalnej i oświatowej, która pomoże związać robotników, rekrutujących się przeważnie ze wsi, ze swoim nowym miejscem pracy, przez co zapobiegnie się płynności kadr w budownictwie. (l)

Poemat pedagogiczny



Znakomita sztuka „Poemat pedagogiczny" przerobiona przez Mirosława Stehlika z głośnej powieści Makarenki jest piątym wielkim sukcesem artystycznym Państwowego Teatru Nowego w Łodzi.
Państwowy Teatr Nowy jest w zasadzie teatrem młodych. Szerokie pole do popisu znalazła też w „Poemacie pedagogicznym" młodzież aktorska, stwarzając szereg doskonałych typów i postaci.
Na zdjęciu: St. Skolimowski, Krystyna Feldman, J. Zieliński, G. Lutkiewicz, J. Łodyński, B. Baer, H. Sobolewska i D. Mater.

Recital fortepianowy Haliny Czerny-Stefańskiej w Filharmonii Łódzkiej

Łódzka Delegatura Okr. ARTOSU organizuje w sali Państwowej Filharmonii we wtorek dnia 8 maja o godz. 19.30 recital fortepianowy HALINY CZERNY-STEFAŃSKIEJ, pierwszej laureatki IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Po odniesionych ostatnio wielkich sukcesach w Moskwie, Budapeszcie, Pradze Czeskiej i Berlinie, stolicy NRD — artystka wystąpi w Łodzi poraz pierwszy z własnym recitalem.

Program recitalu obejmuje utwory Chopina, Szymanowskiego, Bartoka, Mozarta, Beethovena, Scarlattiego.

Przedsprzedaż i sprzedaż biletów w kasie Filharmonii.

W odpowiedzi na listy Czytelników

NIESŁUSZNE ZARZUTY

Referat Prasowy PSS donosi w związku ze skargą Czytelników na obsługę sklepu Nr. 199, że dochodzenie stwierdziło, iż octu dostarczono nie 4, lecz 3 skrzynie, a sprzedaż rozpoczęto natychmiast w obecności czynnika społecznego. Kierowniczka sklepu korzysta z przerwy obiadowej i zarzut, iż udała się „na kominki" — był bezpodstawny.

W końcu PSS donosi, że kobiety, które oskarżyły kierownictwo sklepu, nie pracują, lecz wystają przed sklepami w oczekiwaniu „chodliwych" artykułów.

PRZEKROCZYŁY PRZEPISY

Odpowiadając na pytanie naszych Czytelniczek — uczenic: „Gdzie są tablice ostrzegawcze"? — Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że powszechnie wiadomo, iż przez tor przechodzić nie wolno i dlatego umieszczenie tablic ostrzegawczych — jest zbędne. Poza tym byłoby to bezcelowe, gdyż trudno przewidzieć w którym miejscu przyjdzie komuś ochota przejść przez tor. Autorki listu przechodziły przez tor w miejscu niedozwolonym, a nie przez zaznaczone miejsca i wiadukty, służące do przechodzenia.

Aby na przyszłość ułatwić mieszkańcom ulic, położonych poza torem, komunikację z miastem — Prezydium RN zleciło urządzenie przejścia na przecięciu torów z ul. Nowym Światem.

SCENA i ekran

Sukcesy postępowej kinematografii w Cannes

Tegoroczny Festiwal Filmowy w Cannes, na którym reprezentowana była kinematografia dwudziestu kilku krajów, w tej liczbie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wykazał, że film o treści postępowej posiada zdecydowaną przewagę artystyczną i ideologiczną nad sensacyjno-kryminalną szmirą hollywoodzką.

Kinematografia radziecka i krajów demokracji ludowej, przepojone głębokim humanizmem, wnosząca nowe wartości ideowe, nadała tym razem, wbrew woli organizatorów Festiwalu, nowy ton całej imprezie. Obecna na Festiwalu delegacja radziecka, ze znakomitym reżyserem W. Pudowkinem na czele, stała się centralnym punktem zainteresowań, zarówno publiczności, jak i filmowców oraz prasy filmowej.

Wyrazem tego zjawiska był fakt, że mimo zasadniczo niechętnego i pełnego uprzedzeń stosunku do filmów postępowych ze strony władców kinematografii państw kapitalistycznych, przyznano „Grand-Prix" Festiwalu za film „Cud w Mediolanie" — dzieło postępowego realizatora włoskiego de Sica, twórcy znanego u nas filmu „Złodzieje rowerów".

Nagrodzony film jest satyrą na stosunki panujące w dzisiejszych Włoszech, gdzie występują jaskrawe sprzeczności, wynikające z ustroju kapitalistycznego.

Obok tego filmu, wyróżniony został równorzędną nagrodą „dla równowagi" film szwedzki „Panna Julia" według dramatu Strindberga. W kategorii nagród za dekoracje i oprawę plastyczną, uzyskał nagrodę film radziecki „Musorgski".

W dziale filmów dokumentarnych II nagrodę przyznano polskiemu filmowi średniometrażowemu „Szeroka droga". Nagrodę za reżyserię uzyskał film meksykański „Zapomniani", dzieło postępowego realizatora L. Bunuel'a — Hiszpana na emigracji. Tenże reżyser otrzymał nagrodę Międzynarodowej Federacji Krytyków. Specjalną nagrodę jury uzyskały cztery krótkometrażowe filmy radzieckie.

Poza Festiwalem, odbywały się dodatkowe pokazy w Cannes i pobliskich miastach. Po pokazie „Ostatniego Etapu" w miejscowości Antibes, na którym obecni byli znakomici reżyserzy, krytycy i artyści filmowi oraz ponad 1000 widzów, zebrano bardzo liczne podpisy pod Apelem Pokoju.

Znamienny był ton prasy i konferencji prasowych, na których wbrew stanowisku kierownictwa Festiwalu nie można było ukryć przewagi artystycznej filmów radzieckich i filmów postępowych innych krajów. Fakt niedopuszczenia do Festiwalu radzieckiego filmu „Walczące Chiny", wywołał ogólne oburzenie i daleko idące głosy krytyki nawet prasy mieszczańskiej.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

305)

Nie miał żadnych sennych widziadeł. Ale nad ranem zaczęły mu się majaczyć jakieś mgliste obrazy. Pochylały się nad nim jakieś twarze, uśmiechały i rozpływały w nicości.

Potem zaczęły przepływać koło niego ciche szelesty, delikatne szmery. A jeszcze potem zbudziło go czyjeś wołanie.

— Zbudź się, śpiochu! Śniadanie!

Leniwie otworzył oczy.

Obok stała Weronika, trzymając w ręce tacę ze szklankami i spodeczkami.

Na moment stracił poczucie czasu i miejsca.

Wydało mu się, że jest dalej w Meklemburgii, w małej chatce, położonej nad brzegiem jeziora, a Weronika, jak zwykle przynosi mu do łóżka śniadanie.

Rozwarł szerzej zaspane oczy i spojrzał w kierunku okna. Ale nie dostrzegł połyskującej z daleka tafli jeziora i drzew rosnących na skraju lasu. Spojrzenie jego zatrzymało się na szarych murach, stojącej naprzeciw kamienicy.

— Prawda! Wróciłem do Łodzi... Znajduję się w swoim własnym mieszkaniu. Wszystko jest inaczej niż tam, w Meklemburgii. Tylko taki sam jest ciepły uśmiech Weroniki, która stawiając tacę na stoliku obok łóżka, powiada:

— Przygotowałam ci śniadanie. Jedz!

— Jakim cudem zdążyłaś przygotować to wszystko? — spojrzał na zastawę.

— Żadnym cudem! Po prostu wstałam wcześniej, zeszłam na dół do sklepu, kupiłam, co trzeba i wróciłam. Nawiasem mówiąc w kuchni znalazłam sporo naczyń, tylko, że straszny tam bałagan. Ale weźmiemy się do tego. Trzeba by też jakoś uporządkować twoje mieszkanie.

— Dlaczego mówisz „twoje"? Powiedz raczej „nasze" mieszkanie... — spojrzał na nią ciepło, ona jednak nie powiedziała na to nic, tylko wróciła do kuchni, skąd zaraz potem dobiegł do jego uszu stuk przestawianych mebli i brzęk mytych naczyń.

Zjadł śniadanie i przeszedł do łazienki, ażeby się umyć i ogolić.

Kiedy wrócił, prawie już ubrany, zastał Weronikę krzątającą się po pokoju.

— Uporządkuję ci trochę biurko. Pełno tu papierów — zaczęła z ożywieniem i urwała nagle.

Fotografia, którą zobaczyła, przedstawiała młodą, siedemnastoletnią może pannę w białej, marynarskiej bluzie. Nieznajoma miała delikatne, ładnie wykrojone usta i krótkie, jasne, rozwichrzone włosy.

Wydało się Weronice, że gdzieś już widziała tę twarz...

— Ale gdzie? — usiłuje sobie przypomnieć.

Sama nawet nie wiedziała, dlaczego mocniej uderzyło jej serce, dlaczego uczuła niepokój.

Nie wypuszczając z ręki fotografii zapytała, niby obojętnie:

— Kto jest ta piękna panna? Zdaje się, że znam ją z widzenia.

Zauważyła, że przez twarz Ortena przeleciał jakiś cień. I wydało jej się, że głos jego miał w sobie jakiś akcent sztuczności, kiedy odpowiedział:

— Możliwe, że znasz ją z widzenia. To przecież żona twojego dawnego szefa, Anna Karwiczowa.

Teraz Weronika przypomniała ją sobie zupełnie dokładnie.

Była jesień. Mżył drobny deszczyk. Nad podwórzem karwiczowskiej fabryki unosiła się mgła i snuły się nisko ciężkie dymy.

Gromada robotnic wysypała się po skończeniu dziennej zmiany na podwórze.

Właśnie w tej samej chwili wjechała tam czarna limuzyna i zatrzymała się przed wejściem, prowadzącym do biur dyrektorskich.

Szofer, wyskoczywszy z samochodu, otworzył szeroko drzwiczki limuzyny. I nagle jesienny smutek szarego podwórza rozjaśniło coś jakby uśmiech. Mignęła wiośniana twarz młodej kobiety i jej wysuwające się spod błękitnego toczka złociste włosy.

Elegancka pani, powiewna smukła — lekkim krokiem doszła do szerokich drzwi i zniknęła w klatce schodowej.

— Nasz dyrektor ma ładną żonę... — zauważyła wówczas któraś z robotnic.

Potem jeszcze Weronika widziała niejednokrotnie Annę Karwiczową — zawsze strojną, zawsze piękną i elegancką.

Robotnicy, którzy nienawidzili Karwicza, nie dyskutowali nigdy na temat jego żony. Była im zupełnie obojętna, jak perfumowana zjawa z innego świata. Ale potem nagle zaczęto szeptać na jej temat bardzo wiele, po wszystkich salach.

Było to wtedy, kiedy z pałacu przeciekła tu do fabryki wiadomość, że Anna Karwiczowa nie chce przyjąć Volkslisty i że z tego powodu przychodzi między nią a jej mężem do poważnych scysji.

— Ta ładna laleczka ma jednak więcej charakteru, niż przypuszczaliśmy! — rzekł wówczas z uznaniem stary Józef Michnik. A wiadomo było: jeśli Michnik pochwalił kogoś, to nie bez podstawy.

Potem wybuchła bomba!

Po fabryce rozniosła się lotem błyskawicy wieść, że młoda Karwiczowa, dość mając współżycia z mężem, uciekła od niego i wyjechała z Łodzi.

(D. c. n.)

Pod ostrym kątem

„Niespodzianki"

Jak z rogu obfitości posypały się niespodzianki. Wzruszające są dowody, powiedziałbyś — szczególnej pieczołowitości w przetwórniach mięsa, pieczywa i napojów.

Chcesz po kolacji zapalić papierosa? Proszę bardzo! Znajdziesz go bez fatygi w apetycznym krążku kiełbasy, nabytym w halach przy ul. Reymonta u ob. Perlińskiego.

Pragniesz po śniadaniu zawiesić portrecik cioci i głowisz się, jak wytrzasnąć trochę czasu, aby skoczyć po gwóźdź do sklepu? Nie trap się. Bo oto w maśle, kupionym w Sp. Mleczarskiej przy ul. Pryncypalnej Nr. 9 na Chojnach, którym posmarować zamierzasz bułkę — znajdziesz gwóźdź i nawet kawałek drzewa, abyś zbytnio nie porujnował ściany podczas wbijania gwoździa.

A śrubkę, o którą niepotrzebnie się głowisz, znajdziesz w bułeczce, nabytej w sklepie Nr. 765 PSS przy ul. Piotrkowskiej Nr. 93.

— Pytasz — skąd ta próżnia w bułce nabytej w barze mlecznym przy ul. Nowomiejskiej Nr. 11?

— Wydrążyła ją myszka, przespała się i czmychnęła. Lepszy ją los spotkał od tej topielicy, która znalazła śmierć w butelce z piwem, nabytym w sklepie PSS u zbiegu ulic Kilińskiego i Fabrycznej...

* * *

Jestem głodny i smutny. Bo ostatecznie, jeżeli już spada na nas ten deszcz niespodzianek, czy nie byłoby lepiej, aby mysz, gwóźdź, drzewo i śrubka były podawane oddzielnie, a produkty żywnościowe oddzielnie?

(Na podstawie listów Czytelników oprac. P.)

Listy z Warszawy

W przededniu Majowego Święta

(Korespondencja własna)

Murarz Kubiak rozprostował plecy. Właśnie przed chwilą jego brygada ukończyła stawianie zewnętrznych murów piątego piętra bloku Nr 35 na Mirowie. Teraz zabiorą się do ścian wewnętrznych. Potem pozostanie już tylko betonowanie stropów i — budynek skończony.

Tak właśnie, jak brzmi zobowiązanie brygad murarskich Kubiaka i Chełmińskiego, że dla uczczenia Święta Pracy wykonają do dnia 1 Maja czwarte i piąte piętro bloku...

Kubiak osłania ręką oczy przed słonecznym blaskiem i ze swego stanowiska, z wysokości ponad 20 metrów, patrzy na Warszawę.

Równymi szeregami stoją różowe domy Mirowa, nowoczesnego osiedla robotniczego.

Dużo już zostało zrobione — myśli Kubiak. Ale jeszcze więcej jest do zrobienia... Wiele przeszkód trzeba jeszcze pokonać, wiele włożyć serdecznego trudu i ofiarnej pracy, żeby wszędzie na gruzach zakwitło nowe, spokojne, piękne życie.

Dlatego klasa robotnicza czci swoje święto zwiększaniem wydajności pracy. Dlatego tak zapamiętale pracują warszawscy murarze, wznoszący coraz to nowe domy. Niemal nie milknie skrzyp wind i coraz sprawniej, coraz zręczniej uwijają się po deskach pomocnicy murarscy tam i na powrót — pomiędzy windą, a stanowiskami murarzy. Ledwie wysypią zawartość taczki, już któryś z murarzy woła:

— Zaprawa!

— Pustaki!

— Wapno!

Przyjemnie jest pracować zespołowo, ramię przy ramieniu, kiedy z tej pracy rosną nowe, słoneczne domy, kiedy z tej pracy jest coraz piękniej w Warszawie i coraz lepiej ludziom w ojczyźnie.

Ale na to, by tej radości zaznać, na to, by pokojową pracą święcić Majowe Święto i w czerwieni sztandarów defilować przed wznoszonymi już w Alei 3 Maja trybunami — trzeba było całe lata walczyć. Zwycięstwo nie przyszło łatwo, o nie! Kosztowało ono wiele krwi robotniczej. Lała się ona niejednokrotnie na brukach Warszawy.

* * *

Starsi robotnicy pamiętają dobrze zajścia pierwszomajowe na Placu Teatralnym. Znają je też z opowiadań młodzi murarze Mirowa. Zaledwie kilkaset metrów dzieli Mirów od Placu Teatralnego...

Tu, na tym placu, dwukrotnie w latach 1926 i 1928, w dniu Święta Pracy, nie tylko od kul zbirów policyjnych padły trupy robotników warszawskich, skupiających się pod sztandarami Komunistycznej Partii Polski. Rolę morderców, pomocników policji i faszystów wzięła na siebie wówczas prawica PPS. Ona to, służąc burżuazji, w sposób podstępny i zdradziecki usiłowała zepchnąć ruch robotniczy na manowce nacjonalizmu, osłabić solidarność proletariacką, rozbić siły mas pracujących, by tym skuteczniej utorować drogę krwawej dyktaturze piłsudczyzny.

W tym okresie rosły w szeregach PPS nastroje, zmierzające do współpracy z komunistami. Klasa robotnicza widziała bowiem w Komunistycznej Partii Polski potężną siłę, która zdolna jest wywalczyć ostateczne, pełne zwycięstwo. Te, obejmujące coraz szersze masy nastroje zaniepokoiły „górę" PPS. Postanowiono „rozprawić się" z komunistami, a jednocześnie odstraszyć własne masy członkowskie. Z góry uplanowana ohydna prowokacja w dniu 1 Maja 1926 roku przemieniła się w bratobójczą rzeź, która wieczną hańbą okryła prawicę PPS.

Terenem wydarzeń — terenem zroszonym robotniczą krwią — stał się właśnie Plac Teatralny.

Kilkutysięczny tłum komunistów wypełnił zwartą masą wielką część placu od strony Teatru Wielkiego. Z dwóch zaimprowizowanych trybun przemawiali przedstawiciele Komitetów Warszawskich: KPP i ZMK oraz posłowie komunistyczni, dalej — przedstawicielka kobiet—komunistek i przedstawiciel lewicy związkowej.

Po drugiej stronie placu, przed Ratuszem, przemawiali z samochodów-ciężarówek — pod osłoną bojówek — mówcy z PPS. Z pianą na ustach ciskali ci sługusi burżuazji, rozbijacze ruchu robotniczego, gromy na komunistów, na cały rewolucyjny obóz robotniczo-chłopski. Przywódców prawicy PPS przeraziła olbrzymia ilość manifestantów komunistycznych, postanowili przeto za wszelką cenę nie dopuścić do pochodu komunistów przez miasto. Celem ich było również uniemożliwić wspólny pochód robotników, idących za PPS, z robotnikami komunistycznymi.

Toteż ledwie tylko ruszyły z Placu Teatralnego szeregi pepesowskie — specjalnie rozstawieni „bojowcy" z PPS poczęli rzucać się na robotników—komunistów, bijąc ich pałkami i kastetami.

Z drugiej zaś strony na Plac Teatralny nadjeżdżała policja, napierając na zebranych. Znaczna grupa robotników—komunistów, ze sztandarami związkowymi i fabrycznymi na czele przerwała kordon pepesowski i ruszyła w ślad za pochodem.

Gdy bojówkarze spostrzegli to, na rozkaz „komendantów": Łokietków, Piłackich i in. z samochodów pepesowskich padły w bezbronny tłum robotniczy strzały. Ciężko rannych zostało wielu robotników. Na odgłos strzałów, nadjechały silne oddziały policji pieszej i konnej, która bijąc i płazując na oślep, rozproszyła tłum w boczne ulice. Siedmiu zabitych i setki rannych — oto plon 1 Maja 1926 roku.

Krew robotnicza przelana na Placu Teatralnym, krew przelewa na obficie w ciągu lat ciężkiej walki klasy robotniczej z burżuazją, ze zdrajcami proletariatu, z faszyzmem i reakcją — nie poszła na marne. Z walki tej bowiem, z rewolucyjnego czynu zrodziła się Polska Ludowa, której klasa robotnicza jest dziś zjednoczona wokół swej Partii. Partii, która uczy ją przełamywać wszelkie trudności i prowadzi ją do coraz nowych, coraz wspanialszych zwycięstw.

Bgr.



Rosną nowe domy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Wczoraj właśnie robotnicy rozpoczęli układanie ław fundamentowych pod blok — 7-E, który powstanie przy ul. Marszałkowskiej, naprzeciwko ul. Litewskiej. Na wysokość parteru wyrosły już mury bloku 2-B budowanego przy zbiegu Marszałkowskiej i Wilczej. Jeszcze niedawno, w głębokim wykopie układano pierwsze cegły.

Ostatnio tempo pracy na MDM znacznie wzrosło. Powodem tej nowej ofensywy, są liczne zobowiązania pierwszomajowe, wykonywane i przekraczane przez budowniczych nowego Śródmieścia Warszawy. Ogółem na budowach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zobowiązania na cześć 1 Maja są już prawie wykonane.

Na zdjęciu widok na nowe domy MDM przy ul. Marszałkowskiej, od strony pl. Zbawiciela.

Są jeszcze miejsca na kursach kierowców samochodowych

Państwowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi (ul. Daszyńskiego 15 (tel. 258-60) dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na kursy kierowców samochodowych i przyjmuje dodatkowo zapisy kandydatów urodzonych w latach 1931, 1930, 1929.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Szczegółowych informacji udziela kancelaria Ośrodka w godz. od 9 — 11 o od 15 — 17.

Wystawy, prelekcje, konkursy

Biblioteki miejskie w Łodzi

w tegorocznych „Dniach Oświaty, Książki i Prasy"

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy" obchodzone będą bardzo uroczyście przez wszystkie miejskie biblioteki publiczne w Łodzi.

W bibliotece im. Ludwika Waryńskiego otwarta zostanie wielka wystawa książek pod hasłem „Walka o pokój i Plan 6-letni". Wystawa urządzona w czytelni naukowej zobrazuje dorobek literacki z dziedziny walki o pokój — autorów polskich, radzieckich i krajów demokracji ludowej. Wystawa czynna będzie od dnia 3 maja w godzinach od 9-ej do 21-ej.

We wszystkich 18 miejskich bibliotekach publicznych urządzone będą również wystawy książkowe, a personel bibliotek weźmie udział w akcji odczytowej na tematy historyczne oraz z zakresu bibliotekarstwa.

Program obchodu „Dni Oświaty, Książki i Prasy" przewiduje specjalne prelekcje z zakresu tzw. „przysposobienia czytelniczego", umiejętnego posługiwania się katalogami oraz dyskusje czytelników i personelu bibliotecznego nad przeczytanymi książkami.

Dla absolwentów kursów początkowego nauczania zorganizowane zostaną konkursy czytelnicze z wieloma nagrodami książkowymi.

Biblioteki na peryferiach Łodzi nawiążą w dniach oświaty kontakt z Samopomocą Chłopską, dostarczając gromadom najbardziej interesujących ludność wiejską książek.

Poza tym w lokalu TPP-R przy ul. Piotrkowskiej 272b otwarta zostanie nowa wypożyczalnia, w której znajdziemy książki w językach rosyjskim i polskim. Będzie to pierwsza w Łodzi wypożyczalnia książek tego rodzaju. (u)

Sklep komisowy ze sprzętem fotograficznym

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Łódź-Północ uruchomiła przy ul. Obrońców Stalingradu 13 specjalny sklep komisowy wyłącznie ze sprzętem foto-filmowym.

O potrzebie istnienia podobnej placówki świadczy frekwencja w pierwszym dniu jej otwarcia. Już w sobotę sklep odwiedziło wielu klientów bądź to sprzedających bądź też pragnących kupić części lub aparaty fotograficzne.

Każdy z przyniesionych przedmiotów jest badany przez fachowca i należycie oceniany. (j)

O mleku gazowanym jeszcze słów kilka

Na mleko gazowane, o którym niedawno pisaliśmy, znalazło się wielu amatorów. Niestety produkcja tego doskonałego napoju jest na razie jeszcze ograniczona ze względu na brak odpowiednich butelek. Codzienny transport tego mleka, dostarczany w godzinach rannych jest rozsprzedawany w ciągu niespełna godziny.

Jedna z ekspedientek baru mlecznego przy ul. Piotrkowskiej 91 otrzymała naganę za arogancką odpowiedź klientowi, któremu kazała szukać mleka gazowanego w naszej redakcji.

Według otrzymanego zapewnienia za kilka dni mleko gazowane będzie już we wszystkich barach mlecznych w dostatecznych ilościach. (l)

Potrzebne artykuły produkujemy z odpadków

Spółdzielnia Pracy „Introligator" w Łodzi opracowała z odpadków modele artykułów codziennego użytku. Są to ramki do portretów, rameczki na biurka, zapaski papierowe i inne podobne drobiazgi, których brak tak często odczuwamy.

Rozszerzenie tej cennej inicjatywy jest rzeczą bardzo pożądaną. Obok dużych oszczędności bowiem przyniesie ona nasycenie naszego handlu przedmiotami codziennego użytku w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie. (l)

Poprawi się wygląd estetyczny sklepów MHD

Dyrekcja MHD postanowiła obecnie doprowadzić swoje placówki do należytego wyglądu, ozdabiając je np. boazeriami, różnymi postumencikami, lustrami, malowidłami ściennymi itd.

Nie koniec na tym. Ze sklepów MHD znikną stare, mocno sfatygowane kontuary i półki, które dzisiaj w żadnym wypadku nie „pasują" do placówek handlu uspołecznionego.

Jak w Ogrodzie Saskim...

Wygodne ławki w parkach

umożliwią łodzianom odpoczynek po pracy

Łodzianie chętnie wybierają się do parków miejskich, by wypocząć po pracy. Niestety, znalezienie wolnego miejsca nie zawsze jest tak proste, jak by się wydawało. Za mało mianowicie w parkach jest ławek.

Stan ten nie potrwa długo. Tego lata bowiem parki łódzkie otrzymają poważny „zastrzyk" w postaci około 600 ławek.

Będą to ławki odmiennego nieco typu, wzorowane na tych, jakie znajdują się w Ogrodzie Saskim. Wygodne oparcie, trzymetrowa szerokość, kolor beżowy — oto ich charakterystyczne cechy.

Ławki takie ustawi się w każdym parku, nie pomijając nawet najmniejszych.

Przydadzą się bardzo, bo „niedzielni wczasowicze" i do tych parków będą zaglądali. (ks).

Mały reportaż

Wyglądać muszą pięknie!...

W lokalu Spółdzielni Artystów Plastyków (Piotrkowska 102) odbywa się wystawa obrazów Zenobiusza Poduszki.

Obrazki rozmiarami niewielkie. Przeważają pejzaże. Poduszko jest wysoce utalentowanym malarzem. Obrazy jego mają dużo nastroju i sentymentu, tak charakterystycznych dla ich twórcy.

Prace interesujące, wartościowe. Jednakże goście, którzy właśnie weszli do lokalu Spółdzielni Artystów Plastyków, rzucają tylko pobieżnie okiem na wiszące na ścianie pejzaże Z. Poduszki. Przyszli tu oni w innym celu.

Z Centrali Przemysłu Ludowego i Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przyniesiono właśnie projekty dekoracji fasad domów, które w dniu Święta Pierwszomajowego wyglądać muszą pięknie i estetycznie.

Artyści-plastycy Wł. Sawicki i A. Biłas po przeanalizowaniu i przejrzeniu przedstawionych projektów, korygują je i poprawiają.

Praca ta wchodzi w ramy Czynu Pierwszomajowe Związku Artystów i ich „Spółdzielni". Konsultacje takie rozpoczęły się 17-go kwietnia. Po kilka godzin dziennie dyżurowało stale dwóch artystów-plastyków, którzy do tego czasu przejrzeli około pięćdziesięciu projektów różnych dekoracji.

Tak więc mamy rękojmię, że w roku tym pierwszomajowe dekoracje naszego miasta będą bardziej sharmonizowane w artystyczną całość, co przyczyni się walnie do podniesienia estetycznego wyglądu Łodzi w tym radosnym dla niej dniu.

W kącie tylnej sali bieleją stosy systematycznie ułożonych obrazów. Są to portrety dostojników państwowych oraz przodowników pracy.

Jak nas informuje członek zarządu „Spółdzielni" art.-malarz Eugeniusz Zdun, portrety te wykonane przez łódzkich artystów, ozdobią robotnicze świetlice Łodzi. Wiele z nich będzie umieszczonych w dzień Święta Pierwszomajowego na fasadach domów, albo też niesionych będzie w pochodzie.

Poza tym — informuje nas kierownik CBWA w Łodzi art.-malarz Tadeusz Roman — organizujemy w parku Sienkiewicza wystawę prac naszego związku, której celem jest uczczenie Święta Pierwszomajowego oraz podkreślenie gospodarczych i pokojowych osiągnięć Polski Ludowej.

M.

Gratuluję...

Na sali rozległ się tubalny głos głównego sędziego:

— A więc, proszę.. W dalszym ciągu rozgrywamy zawody. Wyciskanie oburącz... ciężar 75 kg.

Agapow, atleta wagi lekkiej, pewnie podszedł do sztangi, podchwycił ją na piersi.. i nagle poczuł, że może nie poradzi podnieść ciężaru. A przecież na treningach zawsze dawał sobie z nim radę.



– Co mi się stało? — myślał niespokojnie. — Ręce osłabły, czy co? — Zacisnął zęby i ostatnim wysiłkiem mięśni i woli podniósł ciężar w górę.

— Ciężar wzięty – ogłosił główny sędzia.

Rozległy się oklaski widzów.

Tajemnica nagłej słabości muskularnych rąk Agapowa zapewne pozostałaby niewyjaśniona, gdyby nie wątpliwości jakie w nim powstały.

Trzeba sprawdzić ciężar — powiedział niezdecydowanie.

— Po co — zdziwił się sędzia...

Jednak sprawdzili. Okazało się, że ciężar waży 85 kg — o 10 kg więcej, niż ogłoszono!

Sędzia główny poczerwieniał i siląc się na uśmiech, bąknął:

— Winszuję... Pobiliście rekord.

A więc to nie ręce Agapowa były słabe — wstyd pomyśleć. Słabym okazał się sędzia główny zawodów.

(Sowiecki Sport)



Z nich kiedyś wyrosną gracze

„Trampkarze" kopią piłkę

Na przedmeczu zawodów z Górnikiem (Wałbrzych) ujrzymy popis „przedszkolaków" Włókniarzy

Gdy zagadnienie wprowadzenia nowych metod szkolenia piłkarzy, tak zalecanych przez węgierskiego trenera Opatę, nie wyszło jeszcze w Polsce poza ramy dyskusji — Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz", nie tracąc czasu, podchwyciło wysunięty już trzy lata temu projekt trenera Radwańskiego i zorganizowało w Łodzi takie właśnie przedszkole piłkarskie.

Na stadionie przy Alei Unii aż roi się od 11—12 letnich chłopców, których poddaje się pierwszym wstępnym próbom. Co zdolniejszych łączy się w drużyny i szkoli, wpajając w nich podstawowe wiadomości gry i sztuki techniki piłkarskiej. Chłopaki chciwie przysłuchują się udzielanym im wskazówkom. są posłuszni, chętni, wychodzą wprost ze skóry, żeby zaawansować na „przedszkolaka", a w przyszłości zdobyć ostrogi piłkarza.



Ambicja tej młodzieży tak garnącej się do sportu jest bezprzykładna. O butach piłkarskich na razie nie ma mowy — chłopcy grają w zwykłych trampkach, co bynajmniej im nie przeszkadza. W butach piłkarskich na pewno czuliby się gorzej. Stąd pochodzi ich nazwa: „trampkarze".

Pupile trenera Radwańskiego są niezwykle dumni z siebie, a gdy powiedziano im, że zagrają na przedmeczu dzisiejszych zawodów ŁKS Włókniarz — Górnik (Wałbrzych) radość ich nie miała granic. Bo i jakże? Grać będą co prawda w trampkach, a czas gry skróci się odpowiednio do ich możliwości fizycznych, ale za to na przepisowym boisku będą kopać prawdziwą piłkę i to na oczach tysięcy widzów.

Ten pierwszy publiczny występ „przedszkolaków" ZS Włókniarz będzie dla nich nie tylko egzaminem z poczynionych już postępów, ale i zachętą dla dalszej pracy. Zapewne część tej młodzieży tak entuzjastycznie nastrojonej nie wytrwa w dzisiejszym zapale i „odpadnie w przedbiegach", wielu jednak odpowiednio prowadzonych okaże charakter i dopnie zamierzonego celu. I właśnie jednym z głównych zadań „przedszkola piłkarskiego" ZS Włókniarz winno być, obok nauki gry w piłkę nożną, szkolenie w młodych chłopcach silnej woli i charakteru.

Tyle o dzisiejszym przedmeczu.

Do zawodów z Górnikiem ligowcy ŁKS Włókniarza wystąpią w nieco osłabionym składzie — bez Włodarczyka leczącego jeszcze kontuzję kolana. Wiadomo, że obrońca ten był niemal zawsze pewnym punktem drużyny, toteż brak jego da się dotkliwie odczuć. Idąc za radą trenera Drabińskiego kierownictwo zdecydowało cofnąć na obronę Kałużyńskiego. Jest to półśrodek, gdyż łódzkim ligowcom przydałaby się jeszcze jedna para obrońców, której w drużynach rezerwowych na razie nie widzimy.

A czas o tym pomyśleć.

(Rm.)

Tak będzie rokrocznie

Turniej 1-Majowy

Cztery drużyny piłkarskie staną do walki

Komitet obchodu Święta 1 Maja postanowił rokrocznie organizować turniej piłkarski, ofiarowując na ten cel, jako nagrodę, puchar przechodni.

W turnieju tym brać będą udział cztery drużyny: ŁKS Włókniarz, Widzew oraz dwie czołowe drużyny klasy wojewódzkiej zajmujące w dniu 15 kwietnia czołowe miejsca w tabeli mistrzowskiej. Rozumie się, że rezerwowe zespoły ŁKS Włókniarza i Widzewa nie wchodzą w tym wypadku w rachubę.

Rozgrywki przeprowadzane będą systemem pucharowym conajmniej 5 dni przed 1 Maja zaś finał i gra o 3 i 4 miejsca odbędą się w dniu Święta Pracy. Puchar stanie się własnością tego klubu, który zdobędzie go trzykrotnie, niekoniecznie kolejno.

W tym roku odbędzie się tylko jeden mecz ŁKS Włókniarz — Widzew.

O Puchar Polski grają w Pabianicach Włókniarz-Stal (Radom)

Dzisiaj w Pabianicach odbędzie się powtórne spotkanie o „Puchar Polski" drużyn Włókniarz (Pabianice) — Stal (Radom). Przypominamy, iż drużyny te walczyły w Radomiu, gdzie mimo przedłużenia gry, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

Bierzemy pod uwagę, iż Włókniarz grać będzie na własnym boisku i spodziewamy się jego zwycięstwa. Początek zawodów o godz. 11.

Plenum ZS Stal uchwaliło

Dać kołom sportowym

pomoc i opiekę, a pracę ich oprzeć na zdobywaniu norm na SPO

W Warszawie obradowało plenum ZS Stal, poświęcone omówieniu działalności kół sportowych w oparciu o wytyczne IV Plenum GKKF.

Dotychczasową działalność kół sportowych omówił w obszernym referacie sekretarz Rady Głównej ZS Stal — Grochowski. Stwierdził on, że obok dużych osiągnięć koła sportowe Stali mają również poważne braki. Dobrymi rezultatami w pracy wyróżniają się koła sportowe przy śląskich zakładach przemysłowych. Wśród nich przoduje koło przy hucie „Silesia". Dobrze pracuje również koło przy Zakładach Starachowickich, gdzie 70 członków koła sportowego podjęło cenne zobowiązania produkcyjne.

Na zakończenie obrad powzięto uchwałę, która stwierdza znaczne osiągnięcia zrzeszenia na odcinku umasowienia kultury fizycznej oraz podkreśla, że liczne zobowiązania 1-Majowe członków kół i klubów są dowodem właściwego powiązania zagadnień kultury fizycznej z produkcją.

W celu postawienia pracy kół na odpowiednim poziomie, uchwalono wytyczne dla jednostek organizacyjnych zrzeszenia.

1. Otoczyć opieką koła sportowe, dać im wszechstronną pomoc organizacyjną i instruktorską.
2. Powiązać pracę kół sportowych z Radami Zakładowymi w celu ścisłego połączenia zagadnień wychowania fizycznego z ruchem zawodowym.
3. Oprzeć pracę w kołach sportowych o aktyw ZMP i opiekę organizacji partyjnych.
4. Pracę kół sportowych oprzeć o przygotowania i próby na SPO.
5. Rozpocząć szeroką akcję objęcia wychowaniem fizycznym jak największej ilości pracowników danego zakładu.

Z okazji 1 Maja

Tytuły mistrzów sportu dla najlepszych zawodników

Z okazji Święta 1 Maja prezydium GKKF przyznało tytuły Mistrzów Sportu, które otrzymali następujący zawodnicy:

piłkarze — Gracz, Brzozowski, BARAN, Wieczorek, Anioła, Suszczyk;

narciarze — Gąsienica - Ciaptak, Krzeptowski - Daniel Józef, Grocholska, Tajner, Płonka,

pływacy — DOBROWOLSKI, Procel, Cichoński,

hokeiści — Csorich, Maciejko,

liga lotnicza — Liczbiński, Chronik.

Ponadto GKKF przyznał szereg dyplomów uznania i nagród pieniężnych.

Dziś w powiatach

BIEGI NARODOWE

Dzisiaj odbędą się w całym kraju Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym. Wezmą w nich udział najlepsi zawodnicy z biegów odbytych w pierwszym etapie.

Biegi te wyłonią zwycięzców, którzy następnie wezmą udział w biegach na szczeblu wojewódzkim. Bieg na szczeblu wojewódzkim odbędzie się w Łodzi 6 maja.

Wiernik na czele

Dobrych strzelców ma drużyna Widzewa

W rozegranych dotychczas 68 spotkaniach II ligi padło już 176 bramek. Listę strzelców otwiera napastnik Widzewa — Wiernik, który zdobył 7 bramek.

Lista strzelców II ligi przedstawia się następująco:

7 Wiernik (Widzew).

5 Kucharski (OWKS Kraków),

4 Różycki (Widzew), Witczak (Stal Poznań), Różyło (OWKS Lublin), Olszewski (Gwardia Warszawa). Syk (Górnik Wałbrzych), Kulawik (Stal Dąbrowa Górnicza), Boutrun (Kolejarz Olsztyn).

3 Szaliński (Widzew), Cichocki (Gwardia Warszawa), Rogocz i Gronowski (Budowlani Gdańsk), Kozłowski (Gwardia Słupsk), Jezierski (Spójnia Warszawa), Kasztelan (Włókniarz Chodaków), Fójcik (Górnik Zabrze), Musioł (Kolejarz Gdańsk), Pulikowski i Ignaczak (Górnik Wałbrzych), Żabicki (Budowlani Opole), Krężel (Stal Sosnowiec).

Odwiedzą Rumunię

POLSCY ATLECI wyjechali na 2 mecze

Do Rumunii wyjechała ekipa polskich zapaśników, która jako reprezentacja ZS Górnik, rozegra tam dwa spotkania. Pierwsze spotkanie odbędzie się 30 bm. w Bukareszcie z reprezentacją tego miasta, drugie — 2 maja br. z reprezentacją miasta Stalino.

W skład ekipy polskiej weszli następujący zawodnicy: Rokita, Toboła, Gondzik, Jakubowicz, Gołaś, Gryt, Urgacz, Szklorz, Sieja, Sękała, Pielorz, Stróżek. Z drużyną pojechał jako kierownik ob. Grajkowski i jako trener Jasiński.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" — godz. 15.
Im. St. Jaracza — „TYSIĄC WALECZNYCH" — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA" — godz. 19.15.
Żydowski — „200.000" — godz. 19.30.
Mały — „...NA PLAN" — godz. 16, 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" — 16, 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Pierwszy start — 14, 16, 18, 20.
BAJKA — Diabelska grań — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Maaret — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA - Program aktualności 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Kłopoty referenta Trziszki — 14, 16, 18, 20.
MUZA — Warszawska premiera — 14, 16, 18, 20.
POLONIA — Słońce wschodzi — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20
REKORD — Śmiali ludzie — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Tragiczny pościg — 16, 18, 20.
ROMA — Czekaj na mnie — 16, 18, 20.
STYLOWY — Rada bogów — 15, 17.30, 20.
ŚWIT — Wyspa skarbów — 16, 18, 20.
TATRY — Wesoły jarmark — 14, 16, 18, 20.
WISŁA — Wielkopańskie hulanki — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — Potępieńcy — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Milczenie jest złotem 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Sumienie — 16, 18, 20.

Dobry przykład daje Hebda

Kadra tenisowa rozgrywa eliminacje

Na korcie centralnym CWKS czołowi tenisiści Polski w dalszym ciągu rozgrywali spotkania eliminacyjne w ramach obozu treningowego kadry narodowej.



Dobrą formę zademonstrował Radzio w spotkaniu z Piątkiem, wygrywając 8:6, 4:6, 9:7. Piątek w dalszym ciągu wykazał braki w treningu oraz grał nieregularnie.

Hebda odniósł trzecie z kolei zwycięstwo, wygrywając z Chytrowskim 6:2, 6:3. Wielokrotny mistrz Polski potwierdził w tym spotkaniu swoje staranne przygotowanie do sezonu, zwyciężając stosunkowo łatwo.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ. tel. 1.2-60 - Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47. 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62 — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencie Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski
D-2-19064